

**DOSKONAŁE
WCIENIE
W
CHRYSTUSIE**

Wykłady spisane
Łódź, 16.06.2020r.

**Chrystus jest dawcą doskonałego wcielenia
i doskonałe wcielenie jest tylko w Chrystusie.**

*Chrześcijanie poszukują Chrystusa,
aby dokonać wcielenia w doskonałą naturę Bożą.
A wszyscy inni poszukują doskonałego wcielenia,
by znaleźć Chrystusa.*

*Wszyscy dążą, bez względu na wszystko,
do jednego wcielenia,
do wcielenia Chrystusowego.*

*Do człowieka stworzonego przez Boga dla chrześcijan,
dla taoistów, dla hinduistów, dla buddystów,
i dla wszystkich innych religii na tym świecie
I to jest to spojenie wszystkich religii w jedną religię,
która ma takie same dążenie.*

*Bo wszyscy w jednym Duchu spotykają się
i w jednym Duchu mają jedno życie.
Bo ich życie jest w jednym Dawcy,
w jednym Bogu, w jednym Chrystusie.*

Aby wszyscy mogli wykonać dzieło bez względu na to kim są.

Nasze spotkanie coraz głębiej rozszerza swoją świadomość w przestrzeni całego świata. Dlatego, że nie jest to li tylko powołanie do Chrystusa chrześcijan, którzy to są tymi już, którzy wybrali Chrystusa; jakoby wybrali Chrystusa. Ale tak naprawdę chrześcijanami, którzy wybrali Chrystusa, są pierwsi chrześcijanie przez pierwsze III wieki.

Bo w IV w. czyli w roku 418 chrześcijaństwo zostało bez Chrystusa, dlatego że nazywali się chrześcijanami w dalszym ciągu, ale już nie mieli Chrystusa, ponieważ Chrystus został przez establishment duchowny całkowicie usunięty i porzucony w zapomnienie. Wykorzystane natomiast jest Jego imię, ale Jego dzieła całkowicie zapomniane i brukane, z całą siłą brukane. Co to znaczy?

Na ostatnim spotkaniu była poruszona bardzo ważna świadomość, pojęcie, świadomość, właściwie wiara. Wierzymy, to się opiera na wierze, nie na widzeniu. Św. Paweł mówi:

Albowiem według wiary, a nie dzięki widzeniu postępujemy. (2 Kor 5,7) Oznacza to, że - św. Paweł także mówi w Liście do Rzymian rozdz. 7, także używa słów - widzę swój grzech w ciele. Ale wie o tym, że jest bezgrzeszny, ponieważ zaświadcza: jestem czysty, doskonały. Jestem człowiekiem wewnętrznym. Jestem przez Chrystusa uwolniony, a jednak grzeszę. Nie chcę tego czynić, a czynię. Jeśli nie chcę tego czynić a czynię, to nie ja to czynię, ale grzech w moim ciele czyni.

I w ten sposób przedstawia - wedle wiary jestem bez grzechu. I dlatego jestem bez grzechu wedle wiary, bo nie ja w sobie grzech usunąłem. I to, że wierzę, że jestem bez grzechu, jest to świadectwo o Chrystusie, który wedle proroctw przyszedł. Spójrzmy na proroka Eliasza, który objawił się w Janie Chrzcieliu, który mówił: *Chrzcijcie się wszyscy na znak Tego, który przyjdzie po mnie i uwolni was wszystkich z grzechu i całą ziemię uwolni z grzechów.*

I właśnie jest to proroctwo wszystkich proroków. Zaświadcza tutaj właśnie św. Jan Chrzcieli, czyli Eliaz, zaświadcza tutaj o wszystkich prorokach - czy to był Henoch, czy to Eliaz, czy to Elizeusz, czy to Daniel, czy to Zachariasz i Jeremiasz, Izajasz i wszyscy inni mówili właśnie o tej wolności.

I św. Paweł właśnie mówi: Wedle wiary jestem bez grzechu, dlatego że nie ja usunąłem sobie grzech, ale usunął mi go Chrystus. I zaświadczam, że wszyscy są wolni od grzechów. Kto uwierzy, że jest wolny od grzechów, jest zbawiony.

Ewangelia wg św. Jana rozdz. 3, werset 17, proszę zauważyć - właśnie to co zostało powiedziane:

17 Albowiem Bóg nie posłał swego Syna na świat po to, aby świat potępił, ale po to, by świat został przez Niego zbawiony. 18 Kto wierzy w Niego, nie podlega potępieniu; a kto nie wierzy, już został potępiony, bo nie uwierzył w imię Jednorodzonego Syna Bożego.

Więc przy 18: *kto wierzy w Niego, nie podlega potępieniu*. Czyli tutaj jest sytuacja, że św. Paweł mówi: Wierzę Chrystusowi, że uwolnił mnie od grzechu. I nie jest to moja umiejętność, czy możliwość dlatego, ponieważ człowiek, każdy człowiek na świecie, czy to jest chrześcijanin, czy to jest buddysta, taoista, czy to jest hinduista, czy obojętnie kto, nie może zadać śmierci sobie, w sensie - duchowi złemu swojemu. Sam nie może, o czym jest napisane w Liście św. Pawła do Rzymian rozdz. 8:

1 Teraz jednak dla tych, którzy są w Chrystusie Jezusie, nie ma już potępienia. 2 Albowiem prawo Ducha, który daje życie w Chrystusie Jezusie, wyzwoliło cię spod prawa grzechu i śmierci. To ono wyzwoliło, człowiek nie jest w stanie się z tego wydobyć. I dalej jest napisane: 3 Co bowiem było niemożliwe dla Prawa, ponieważ ciało² czyniło je bezsilnym, [tego dokonał Bóg]. On to zesłał Syna swego w ciele podobnym do ciała grzesznego i dla grzechu wydał w tym ciele wyrok potępiający grzech.

Więc tu jest bardzo wyraźnie powiedziane, że to czego człowiek usunąć nie mógł, czyli czego?

Rz 8: 1 Teraz jednak dla tych, którzy są w Chrystusie Jezusie, nie ma już potępienia. 2 Albowiem prawo Ducha, który daje życie w Chrystusie Jezusie, wyzwoliło cię spod prawa grzechu i śmierci.

Czyli tylko spod prawa grzechu i śmierci mógł wyzwolić Chrystus, żadna możliwość i umiejętność człowieka nie jest w stanie nawet gdyby nie wiadomo jak chciał, nie jest w stanie uśmiercić duchowej złej natury człowieka. Nie jest w stanie, zresztą jest to napisane w szóstym wersecie:

Rzym 8: 6 Dążność bowiem ciała prowadzi do śmierci, dążność zaś Ducha - do życia i pokoju. 7 A to dlatego, że dążność ciała wroga jest Bogu, nie podporządkowuje się bowiem Prawu Bożemu, ani nawet nie jest do tego zdolna.

Podporządkować się Prawu Bożemu, oznacza - uśmiercić złego ducha, złą naturę duchową.

Proszę zauważyć, jest tu bardzo wyraźnie powiedziane, że żaden człowiek nie jest zdolny, nie był zdolny i w dalszym ciągu nie jest zdolny zadać swojemu duchowi złemu, złej postawie - tej duchowej złej postawie sprawowanej przez Adama, przez szatana - nie jest w stanie zadać jej śmierci. Jest to po prostu niemożliwe. Więc nie jest możliwe poszukiwanie śmierci i zadanie śmierci duchowi złemu bez mocy Chrystusa.

Następna sytuacja - Jezus Chrystus uśmiercił już złego ducha, już zostało to uczynione. Jest to bardzo wyraźnie napisane w Liście do Rzymian rozdz. 6: *3 Czyż nie wiadomo wam, że my wszyscy, którzyśmy otrzymali chrzest zanurzający w Chrystusa Jezusa, zostaliśmy zanurzeni w Jego śmierć?*

Proszę zauważyć, jest powiedziane: *zanurzeni w Jego śmierć*. Co to znaczy? Że tylko zanurzenie w śmierć Chrystusa, jest pewnością śmierci złego ducha. Nie może

człowiek sprowadzić, ani w żaden sposób zadać śmierci swojemu duchowi złemu, bo jest to po prostu niemożliwe.

I dlatego Chrystus przyszedł po upłygnięciu czasów, aby wprowadzić człowieka w czas, po upłygnięciu czasów, przyszedł aby uśmiercić to, co było dla człowieka niemożliwe, aby uśmiercił. Niemożliwym było, aby uśmiercił człowiek ducha złego, czyli szatana, który władał nad życiem człowieka z powodu nieposłuszeństwa Adama i Ewy. Chrystus już to uczynił.

I dlatego dzisiaj 418 rok, jest to spowodowanie, aby człowiek stał się niezdolny do przyjęcia Żywego Ducha Chrystusowego, bo przyjąć można Ducha Żywego tylko ponosząc śmierć. I to są zasady inkarnacji.

Zasada inkarnacji mówi o tym, że dusza nie może się wcielić w nowe ciało, będąc jeszcze w dalszym ciągu w poprzednim ciele, żyjąc jeszcze. Ale nie mówimy tu o inkarnacji ciała, ponieważ o inkarnacji duszy która wydobywa się z ciała fizycznego mówią: buddyzm, mówi hinduizm, taoizm i inne religie, które oparte są na wcieleniach. Ale one mówią cały czas o wcieleniu biologicznym.

Czyli dusza, gdy ciało umiera, wychodzi z tego ciała i później ponownie przyjmuje ciało biologiczne, chcąc uśmiercić złego ducha; co jest niemożliwe! Więc trwają w tzw. niemożliwej figurze, niemożliwym działaniu, niemożliwym zadaniu. To niemożliwe zadanie, uczynił możliwym Chrystus. Dlatego to On nie uśmiercił naszego ciała fizycznego, ale swoje ciało fizyczne, a w tym ciele fizycznym uśmiercił naszego ducha, którego nie mogliśmy uśmiercić – złego ducha, bo ten zły duch panował nad człowiekiem, i niemożliwe było uśmiercić tego ducha. *I czego nie mógł dokonać człowiek, czyli Prawo, ponieważ ciało czyniło je bezsilnym, tego dokonał Bóg. Dlatego Bóg przysłał Syna Swojego, aby Jezus Chrystus złożył ofiarę ze swojego życia.*

I przez doskonałość i ufność Bogu Ojcu został zabity na krzyżu i w ten sposób uśmiercił naszego grzesznego ducha, naszego złego ducha, który jest duchem Adama, duchem szatana, który panuje nad człowiekiem. *Dlatego co było niemożliwe dla człowieka, tego dokonał Bóg. W ciele grzesznym uśmiercił złego ducha.*

W ciele grzesznym, ale nie czynił grzechu, ale przyjął ciało grzeszne, aby w nim uwięzić ducha, który nie mógł opuścić tego ciała, bo był związany z tym ciałem. Więc ten zły duch został skazany, że tak mogę powiedzieć, na śmierć. Sam się skazał, bo chciał Chrystusa Pana pokonać, a jednocześnie sam został pokonany przez ogromne posłuszeństwo.

I w ten sposób następuje sytuacja taka, że wszystkie wiary na ziemi... bardzo ciekawa sytuacja. Wszystkie wiary na ziemi - i tutaj taki mały myślNIK zrobię i powiem w taki sposób: chrześcijanie poszukują Chrystusa, aby dokonać wcielenia w doskonałą naturę Bożą. A wszyscy inni poszukują doskonałego wcielenia, by znaleźć Chrystusa.

Bo tylko w Chrystusie jest to doskonałe wcielenie. **Czyli chrześcijanie poszukują Chrystusa dla doskonałego wcielenia. A inni poszukują doskonałego wcielenia, które daje im tylko Chrystus.**

Więc okazuje się, że to tak wygląda proszę państwa, jak List św. Pawła do Rzymian rozdz. 3: *30 Przecież jeden jest tylko Bóg, który usprawiedliwia obrzezanego dzięki wierze, a nieobrzezanego - przez wiarę. 31 Czy więc przez wiarę obalamy Prawo? Żadną miarą! Tylko Prawo właściwie ustawiamy.* To jest właściwie ustawienie prawa - czy tą drogą, czy tą drogą, zawsze dążymy do doskonałego wcielenia.

Gdy szukamy Chrystusa, znajdujemy doskonałe wcielenie.

Gdy poszukujemy doskonałego wcielenia, znajdujemy Chrystusa. Dlatego, że Chrystus jest dawcą doskonałego wcielenia, i doskonałe wcielenie jest tylko w Chrystusie. Bo tylko On pokonał ducha złego, który dręczy tych, którzy żyją karmiczną rzeczywistością (dla nich rzeczywistością) która ciągle jest tym kołem udręczającym ich.

A przychodzi Złoty Król, czyli chodzi o Chrystusa, który objawia wam właśnie tą tajemnicę. Jeśli chodzi o sprawę inkarnowania duszy z ciała fizycznego, gdzie ona opuszcza to ciało, a później wraca do ciała fizycznego; jest to nieustannie koło tzw. nieustannego zabłąkania się w można powiedzieć w tzw. cyklu nieustannym wcieleń, które nieustannie udręczają. Gdzie ci ludzie zdążają tak naprawdę do doskonałości, którą chcą przez to osiągnąć i osiągnąć nigdy nie mogą. Bo to jest po prostu nie możliwe. Dlaczego?

Bo chcą uśmiercić złego ducha, który to powoduje, ale nie mogą uśmiercić złego ducha, który to powoduje, bo niemożliwe jest, żeby oni mogli go zabić. Nie mogą go uśmiercić w sposób żadnego swojego postępowania, to tylko Bóg mógł to uczynić.

Sam Chrystus mógł uśmiercić złego ducha i On to uczynił. I dla każdego człowieka, który żyje na ziemi, dla chrześcijan jest to - Chrystus, który jest dawcą nowego wcielenia. A dla „dharmowców”, chociaż nie chodzi o to, że wszystko chcą darmo, chociaż my też wszystko mamy darmo. Czyli z dharmy, że tak mogę powiedzieć; z dharmy, bo mówią o dharmie. Ale można powiedzieć, że darmo wszystko jest; w chrześcijaństwie jest powiedziane, że wszystko jest darmo. Więc można powiedzieć, że darmo. Można też odnieść do dharmy, do tej sytuacji że wszystko się kręci, aż ostatecznie **Chrystus to wszystko zatrzymuje i wydobywa człowieka z nieustannego wirowania, i kieruje go ku ostatecznemu spokojowi, zjednoczenia go z doskonałością i prawdą.**

Ale chcę tu powiedzieć właśnie, że chrześcijanie w Chrystusie widzą doskonałe wcielenie, swoje wcielenie, ponieważ Bóg Ojciec stworzył w Chrystusie Jezusie naszego Człowieka, nas nowych! Nowych nas!

Chrześcijaństwo 418 r. mówi w taki sposób, że Chrystus wcale nie zrobił nic takiego; Chrystus nie ukazał drogę, tylko abyśmy my nieustannie się oczyszczali z grzechów starego ciała. Ale Jezus Chrystus nie zrobił tego, żeby oczyszczać człowieka z grzechów starego ciała, ponieważ stare ciało na nic się nie przyda, ono zostało już zniszczone. Ono już przepadło, dlatego zostało uśmiercone stare ciało. Bo Jezus Chrystus nie oczyszcza nas z grzechów, tylko oczyścił nas z grzechów przez śmierć, którą On tylko mógł zadać.

I właściwie, to gdy spojrzymy na wszystkie sprawy chrześcijaństwa, czy dharmy, nie ma znaczenia czy to jest chrześcijaństwo, czy dharmy, czy to są kierunki buddyjskie, hinduistyczne, taoistyczne czy chrześcijańskie. Wszyscy ostatecznie poszukują śmierci - doskonałej śmierci. A spotykają tę śmierć, która daje im śmierć.

Ale my poszukujemy śmierci, która daje nam życie. I tylko taką śmierć, która daje nam życie, daje nam Chrystus. Ostatecznie wszyscy szukają śmierci; jedni chcą ją znaleźć, inni przed nią uciekają. I dlatego jedynie Chrystus jest dawcą doskonałej śmierci. *O doskonała śmierci Pana, która na życie, a nie na śmierć nam dana - pamiętajcie państwo ten 17 Psalm:*

O DOSKONAŁA ŚMIERCI PANA,
KTÓRAŚ NAM NA ŚMIERĆ
I NOWEGO ŻYCIA DANA,
W TOBIE CUDOWNA
NIEBIESKA CHWAŁY BRAMA.
TO TYŚ NIĄ NIEPOKALANA
DZIEWICO MOJEGO ŻYCIA,
Z ŻYCIA WIECZNEGO,
NAS, POTOMKÓW TWOICH,
ŻYCIA NIEBIAŃSKIEGO NATURĘ
ODKRYŁAŚ I ZRODZIŁAŚ,
NA WIECZNĄ CHWAŁĘ BOŻĄ PANOWANIA.
TAJEMNICA SYNÓW
W TOBIE JEST OBJAWIONA.
ŻYCIE I NIEWINNOŚĆ,
TO ŚWIADECTWO,
PRZEZ ZMARTWYCHWSTANIE IM DANE,
ONI W NIE PRZYOBLECZENI,
SĄ ŚWIADKAMI ZWYCIĘSTWA PANA.
KROCZĄ ŚCIEŻKAMI NA GÓRZE,

GDZIE NIKT JUŻ NIE UMIERA,
BO ŚMIERĆ JEST POKONANA
I GDZIE NIE MA JEJ OŚCIENIA.
UZBROJENI W ŻYWE SŁOWO,
SKUTECZNE I OSTRZEJSZE
NIŻ WSZELKI MIECZ OBOSIECZNY,
PRZENIKAJĄCE AŻ DO ROZDZIELENIA
DUSZY I DUCHA, STAWÓW I SZPIKU,
ZDOLNE OSĄDZIĆ PRAGNIENIA
I MYŚLI SERCA.
NIE MA STWORZENIA,
KTÓRE MOGŁOBY SIĘ UKRYĆ,
LUB BY BYŁO PRZED NIM
NIEWIDZIALNE. ONI, UZBROJENI
W ZBROJĘ BOŻĄ, SĄ POSTRACHEM
DLA WSZELKIEGO BUNTU NASIENIA.
NA ICH WIDOK
MDLEJĄ I UMIERAJĄ
W MIEJSCU PRZESTĘPSTWA.
PRZESZYTYMI SĄ SŁOWEM ŻYWYM,
OSTRZEJSZYM NIŻ MIECZ OBOSIECZNY,
JAK GROMEM,
TNĄCYM DO SAMEJ CIEMNOŚCI ŹRÓDŁA.

Jest jeszcze jedno, pamiętam, o śmierci - *śmierć chodzi po ziemi zaniedbana i opuszczona, śmierć Pana zaniedbana i opuszczona.*

Chodzi tutaj o tą prawdę, że nikt na tym świecie, chociaż by chciał nie wiadomo jak; wedle Listu św. Pawła do Rzymian rozdz. 8,3 jest powiedziane, że nikt nie może zadać śmierci duchowi złemu, uśmiercić go, bo jest to dla człowieka po prostu niemożliwe. I różnego rodzaju stosując cielesne wysiłki, które chcą uśmiercić ducha złego, zawsze są niewłaściwe, i zawsze prowadzą nie do dobrego, ale do złego. Bo ta śmierć, przynosi zawsze śmierć.

Ale śmierć tą, którą Chrystus zadaje, nie ciału naszemu, ale naszemu duchowi złemu, ciału złemu; o czym jest napisane w Liście do Rzymian rozdz. 6,6, który czytaliśmy już nie raz:

6 To wieście, że dla zniszczenia grzesznego ciała dawny nasz człowiek został razem z Nim ukrzyżowany po to, byśmy już więcej nie byli w niewoli grzechu. 7 Kto bowiem umarł, stał się wolny od grzechu.

Więc *kto uwierzył, że umarł*; dlatego, że nie jest możliwe, żeby sobie człowiek po prostu umarł i był wolny od grzechu. Żeby sobie po prostu umarł, może umrzeć tylko śmiercią, którą zadaje Chrystus. I to nie nam, ale temu co udaje nas, co przez Adama i Ewę zostało sprowadzone, czyli szatana, czyli tzw. ego, można powiedzieć tożsamość cielesną, czyli tożsamość ciała grzechu.

Ciała grzechu - jak tutaj jest powiedziane: *To wiedźcie, że dla zniszczenia grzesznego ciała* (Rz 6,6)

Gdybym otworzył np. moduł powiedzmy Biblia Jakuba Wujka. Rz 6,6: *Wiedząc to, że stary nasz człowiek pospołu jest ukrzyżowan, aby zepsowane było ciało grzechu i dalej nie służyliśmy grzechowi.*

To jest taki staropolski język, który ukazuje żebyśmy więcej grzechowi nie służyli i ciało które zostało zepsute, które poddane jest grzechowi, musi zostać ono uśmiercone.

Dlatego List św. Pawła do Galatów rozdz. 2: 19 *Tymczasem ja dla Prawa umarłem przez Prawo...* To jest ciekawa sytuacja, ponieważ tu jest o złym duchu powiedziane, że ten zły duch umarł dla prawa ziemskiego, przez prawo, które sprowadził Chrystus, które uśmierciło prawo złego ducha.

... aby żyć dla Boga: razem z Chrystusem zostałem przybity do krzyża.

Ludzie zastanawiają się często - no przecież nie widzieliśmy, żeby na krzyżu był jeszcze ktoś inny, widzieliśmy Go tylko samego. Tu pokazują, tam, w tej książce, w tamtej książce, w tym filmie. A tutaj mówi, że my umarliśmy na krzyżu. Kiedy my to zrobiliśmy?

To jest ta właśnie sytuacja, że ludzie nie mają świadomości tego, że są tą naturą także duchową, której w ogóle nie znają, a która to natura została uśmiercona na krzyżu. Nie znają jej, więc nie wiedzą kiedy to się stało. I nie wiedzą też, że mają nowego ducha.

I dlatego na tym żeruje dzisiejszy establishment duchowny, aby utrzymać człowieka w kompletnej niewiedzy - o tym, co Chrystus uczynił człowiekowi, że zostaliśmy uśmierceni na krzyżu razem z Nim i że dał nam Nowego Człowieka.

Ludzie mówią: ależ po cóż nowego, czyż nie lepszy jest stary oczyszczony? Jakiś nowy, po cóż ten nowy? Ten nowy to jakiś inny, to nie my. Właściwie my już przestaliśmy istnieć, tylko istnieje jakiś inny. No przecież miał nas uwolnić, a nie kogoś tam innego. Jeśli nas uśmiercił, a stworzył innego człowieka, to właściwie nas już nie ma. I teraz pytanie: kto to jest ten „nas”?

Kto to jest - ci, którzy mówią „nas”? - To jest zły duch. To jest zły duch który mówi „nas”. Czyli on by chciał, żeby on trwał i żeby udawał, że już jest dobry, ale w

dalszym ciągu jest stary.

I dlatego tutaj ludzie nie pamiętają, żeby zostali ukrzyżowani. Ale nie chcą o tym wiedzieć, bo chcą mieć życie. Czyli co to znaczy? Szatan broni się przed śmiercią swoją, przed śmiercią ducha którym włada przez niewiedzę, przez brak wiary, aby człowiek nie uwierzył Chrystusowi, nie uwierzył Bogu. I w ten sposób nie dopuszczają mocy Chrystusowej do uśmiercenia ducha człowieka, którego nikt, ale to nikt, nigdy nie jest w stanie uśmiercić, chociaż by nie wiadomo jak śmierci tego szukał. Jak chciał zadać śmierć temu złemu duchowi, nigdy go uśmiercić nie może, bo dla człowieka jest to po prostu niemożliwe.

Natomiast to niemożliwe, co było niemożliwe, tego dokonał Bóg - On to uśmiercił grzeszną naturę. I nie mamy już tej grzesznej natury. I co robi szatan, aby człowiek nie uwierzył?

Trzyma się pamięci człowieka, przypomina człowiekowi stare jego życie, i w ten sposób, człowiek w jakiś sposób komunikując się, wchodząc w jakąś korespondencję, komunikując się z pamięcią swojej duszy o tym czym i kim była; gdzie szata nieustannie jej przypomina, ona wiąże się z tym kim była.

Ale Chrystus mówi: Uwierz co ci uczyniłem, nie wedle widzenia, ale wedle wiary. Bo szatan przypomina ci wedle widzenia, a Ja daję ci wedle wiary. Szatan chce cię przywiązać do starego ciała wedle tego, co już znasz, co już widziałeś, co już przeżyłeś. I chce powiedzieć: Czyż to nie ty? Czy to nie ty to zrobiłeś? Czy to nie ty byłeś tym człowiekiem? Czy to nie ty zrobiłeś te złe rzeczy? Dlaczego ty się chcesz wypierać tego? Jakbyś to nie ty zrobił?

A Chrystus mówi takie słowa: Wybaczyłem tobie, co zrobiłeś. Ojciec mój posłał Mnie, abym wybaczył wam wszystkim cokolwiek uczyniliście do momentu Mojego odkupienia. Nie ma tamtego świata, nie ma tamtego życia dlatego, ponieważ nie mogliście nie uczynić tego co uczyniliście, bo waszym panem był szatan. I dlatego to co czyniliście, nie wy czyniliście, ale czynił szatan.

I dlatego nie słuchajcie szatana, który postępuje wedle widzenia. Czyli chce wam przypomnieć to, co już nie pamiętacie. A Ja wam daję to, czego nie pamiętacie, ale w co wierzyć musicie; bo przez wiarę łączycie się z pamięcią, którą w tej chwili w ciele nie macie, ale wasza dusza pamięta. A jednocześnie Bóg wam daje nową pamięć, nową tożsamość. Daje wam dziedzictwo Boga, czyni was synami, a jeśli synami to i dziedzicami.

I tutaj właśnie przekraczamy ten próg. Co to znaczy?

Wedle wiary postępujemy, a nie wedle widzenia.

Wedle widzenia postępuje establishment duchowny, który każe człowiekowi nieustannie przypominać swoje grzechy, które są grzechami starego człowieka i każe

być jemu za nie odpowiedzialnym, rozumiecie państwo. Spowiedź taka, spowiedź taka, spowiedź generalna, jeszcze bardziej generalna, jeszcze taka. Czyli każe przypominać sobie grzechy, których nie uczynił człowiek, uczynił natomiast zły duch.

A my postępując wedle wiary, musimy pamiętać: *Panie Boże, Ty już mi wszystko wybaczyłeś i ja Ciebie chwale. Ja Ciebie wychwalam, wynoszę nad swoją głowę, nieustannie przyjmując Eucharystię, która daje mi życie wieczne. Życie wieczne, bo już mi dałeś życie wieczne. A ja Cię wynoszę nad swoją głowę, ponieważ moja bezgrzeszność nie jest wynikiem mojego postępowania, ale wynikiem Twojego dzieła. I nie widzę tego, ale wierzę. Wierzę, że Ty mnie uwolniłeś.*

I proszę zauważyć, która Ewangelia nie mówi właśnie o tym. Wszystkie Ewangelie mówią, że Jezus złożył ofiarę ze swojego życia, abyśmy już nie mieli grzechów. Establishment duchowny mówi: To jest przenośnia, to jest całkowicie przenośnia. Bo nie chce tego za fakt uznawać szatan, bo w jednej chwili przegrywa. W jednej chwili nie ma karty przetargowej. On po prostu głównie porusza się labiryntami i kazamatami, on nienawidzi prostoty. Nienawidzi: co jest światłością jest światłością, a co jest ciemnością jest ciemnością; on tego nienawidzi.

Kto nie jest z Chrystusem, jest przeciwko Niemu. Jak Chrystus mówi: *Kto ze Mną nie zbiera, ten rozprasza. Kto ze Mną nie jest, jest przeciwko Mnie. Kto nie jest w światłości, jest w ciemności.*

Nie lubi szatan takiej prostej gry, ponieważ ona nie ma dla niego zwycięstwa. On nie może okłamywać, bo nie ma tam kłamstwa. Kłamstwem po środku jest wyobraźnia. A wyobraźnia czym jest? – trochę prawdą, trochę kłamstwem.

Nie ma trochę prawdy, trochę kłamstwa! - Jezus Chrystus nie mówi: Kto nie jest w światłości, jest trochę światłością, trochę ciemnością. Nie ma takiej możliwości. *Kto nie jest w światłości, jest w ciemności. Kto ze Mną nie zbiera, ten rozprasza. Kto nie jest ze Mną, jest przeciwko Mnie.*

Jasne i proste. Ludzie nie chcą takiej prostoty, bo ona nie daje im możliwości stwarzania trzeciego świata, którym jest świat szary. Całkowicie szary, czyli kompletnie świat oderwany od jakiegokolwiek prawdy, jest tam trochę prawdy, trochę kłamstwa. Ale te dwie półprawdy które tam są, są jeszcze większym kłamstwem.

Tak jak powiedział proszę państwa Jack London – pisarz. Powiedział takie bardzo ciekawe dwa zdania, dwie myśli; więcej ich powiedział, ale takie zapamiętałem, akurat dwie.

Taka śmieszna pierwsza była: Nie pozwoliłem, aby szkoła ograniczyła moje kształcenie. A drugie, bardzo ciekawe, które powiedział: Dla człowieka dwie rzeczy są najważniejsze na tym świecie - moment w którym się rodzi i moment kiedy się dowiaduje po co. My właśnie jesteśmy tutaj, aby się dowiedzieć po co? Po co się

urodziliśmy?

I zaczynamy uświadamiać sobie, coraz bardziej, że wiemy po co - dla wypełnienia Dzieła Pańskiego. Dla uratowania tej, która jest częścią naszej doskonałości, która jest naszą prawdą wewnętrzną, którą wyzwolić musimy.

A gdy ją wyzwolimy, ona jest dawcą naszego szczęścia, prawdy, światłości i obecności w chwale Bożej, *gdzie dwóch w jednym ciele ogląda jednego Boga* - po to jesteśmy. Establishment duchowny wszystko robi, aby zamknąć człowieka w nieustannym kole gonienia za swoim ogonem, kole nie kończącego się utrapienia i udręczenia, gdzie niemożliwym jest, aby odnaleźć prawdę.

Czyli nieustannie poszukiwania tego, proszę zauważyć tego, czego Bóg zakazał poszukiwać: *I nie wspomnę już na wasze grzechy*. A dzisiejszy establishment duchowny głównie wspomina na grzechy człowieka. Głównie wspomina, bo on uzurpuje sobie, że jest dawcą odkupienia i dawcą bezgrzeszności. Mimo że to prawdą nie jest, bo on się właśnie wyrzekł Chrystusa. Wyrzekł Chrystusa i Jego imię wykorzystuje, ale dzieła Jego całkowicie psuje, ukazuje całkowicie inaczej.

Gdy wiemy - wedle wiary postępuje. A wedle wiary, to nie wedle jakiegoś tam wymyślenia, że to jest wiara, że to jest wiara.

Wedle wiary, czyli relacja między mną - a Bogiem, między mną - a Chrystusem, między mną - a Duchem Świętym, między mną - a Trójcą Przenajświętszą. Czyli jaka to jest relacja?

Ta relacja jest taka, że wierzę całkowicie, że darem Bożym dla mnie, darem Boga dla mnie - przez wiarę - jest moja czystość, bezgrzeszność i niewinność. To jest Jego dar. O tym wszędzie jest napisane w Ewangelii. Umarł na krzyżu, abyśmy już nie byli grzesznymi. Uwolnił nas od grzechów.

Oczywiście establishment duchowny mówi w ten sposób: Ale to trzeba inaczej czytać. Nie, nie, przecież widzicie swoje grzechy. Jak widzicie swoje grzechy to wiecie, że nie o tym. Bo gdybyście ich nie widzieli, to by było o tym. Ale jeśli widzicie swoje grzechy, to znaczy że nie o tym. Bo jak może być o tym, że jesteście niewinnymi jeśli swoje grzechy oglądacie. I w ten sposób okłamują człowieka.

Jeśli swoje grzechy widzisz, to jak możesz ich nie mieć. A św. Paweł mówi bardzo wyraźnie: Jestem doskonałym człowiekiem, czystym, doskonałym wewnętrznym człowiekiem, zrodzonym przez Boga. Czystym i doskonałym, i grzeszę. Nie chcę tego czynić, a czynię. A jeśli nie chcę tego czynić a czynię, to nie ja to czynię, ale grzech w moim ciele czyni - List do Rzymian rozdz. 7.

I 2 List do Koryntian 10: *Mimo że żyjemy w ciele, nie jesteśmy cielesnymi. Mocą Ducha Bożego zmuszamy każdą myśl do posłuszeństwa Chrystusowi. I mocą Ducha Bożego burzymy wszelką warownię przeciwną Bogu, a miłością to czynimy.*

Czyli mimo że żyjemy w tym ciele, to nie postępujemy wedle grzechu tego ciała. Ale jesteśmy po to, aby właśnie zmusić to ciało do posłuszeństwa nadrzędnej władzy, której my się oddajemy, aby ona przez nas zapanowała w tym ciele, ponieważ po to zostaliśmy w tym ciele postawieni, aby ten porządek sprowadzić.

Wie o tym szatan, że nie może w żaden sposób przeciwstawić się porządkowi, niesionemu przez synów Bożych, więc czyni wszystko, aby się nie pojawili synowie Boży, aby nigdy nie powstał. Aby nigdy nie było synów Bożych, bo gdy ich nigdy nie będzie, to nie trzeba będzie z nimi walczyć. A walka z nimi jest niemożliwa; tak jak walka człowieka ziemskiego niemożliwa jest z człowiekiem złym, duchem złym. Nie można go uśmiercić, bo jest to niemożliwe. Nie można zadać śmierci duchowi złemu, bo jest to niemożliwe.

I dlatego Chrystus Pan zstąpił z Niebios i zadał śmierć duchowi złemu. I dlatego my musimy szukać śmierci. I dlatego gdy szukamy śmierci, i proszę zauważyć - jedyna możliwa możliwość wcielenia duchowego, nie wcielenia w ciało biologiczne, ale wcielenia duchowego, jest odnalezienie śmierci. Ale nikt inny tej śmierci nie zadał na ziemi duchowi złemu, jak tylko sam Chrystus.

Dlatego gdy my szukamy Chrystusa, znajdujemy wcielenie. A ci którzy szukają wcielenia doskonałego, nie mogą go inaczej znaleźć jak tylko przez Chrystusa. Znajdą je, ponieważ dzisiaj jest ten czas kiedy się to ujawnia. Pojawił się kwiat Udumbara. Jeśli państwo wpisze do internetu: „kwiat Udumbara” to on rośnie na liściach, on rośnie na owocach różnych. On jest tak maciupunki, że jego połączenie mieszczą się na paznokciu; maluteczki i zapach ma ogromny.

Tłumaczenie - „Udumbara” oznacza kwiat, który nie pochodzi z tego świata, kwiat niebiański, który pojawia się na tej ziemi wtedy, kiedy pojawia się otwarcie drogi odnalezienia prawdy, wyrwania się z koła dharmy i wkroczenie w nową naturę życia, która może tylko przyjść przez właściwą śmierć.

Śmierć wynikająca z inkarnacji cielesnej, ze śmierci cielesnej, inkarnacji biologicznej, nie jest właściwą śmiercią, bo prowadzi prosto do ciała, które ponownie umiera. Ale śmierć zadana przez Chrystusa, której nikt inny zadać nie może, tylko Chrystus, jest celem wszystkich tych, którzy szukają właściwego wcielenia.

Proszę zauważyć dzisiaj te słowa, które są wypowiedziane, one nie są tylko do chrześcijan. One są także słowami wypowiedzianymi do - buddystów, do taoistów, do hinduistów i do wszystkich innych którzy kierują się tajemnicą wcielenia, inkarnacji o tak mogą powiedzieć. Gdzie, to tak jak dzisiejsi chrześcijanie - chcą znaleźć, proszę zobaczyć jakie to jest bardzo podobne. Chcą znaleźć, bo czym jest inkarnacja? - nieustannie pokonywanie starych inkarnacyjnych obciążeń. A czym jest w chrześcijaństwie nieustanne borykanie się z grzechami? Jest to tym samym, tylko

inaczej jest nazwane.

Tym samym borykaniem się w tym samym kole karmy, kole dharmy, gdzie ciągle człowiek kreci się, szukając odpowiedzi na swoje wyjście w grzechach, które Chrystus już mu odebrał, gdzie już ich nie ma. Gdzie już je pokonał na krzyżu, gdzie uśmiercił złego ducha.

I ciekawą rzeczą jest to, że dzisiaj śmierć Chrystusa jest ważniejsza niż życie, to które człowiek ma. Bo tylko ta śmierć przynosi nam prawdziwe życie.

Czyli **znalezienie śmierci Chrystusa, śmierci naszej w Chrystusie, prowadzi nas prosto do życia we wcieleniu w człowieku doskonałym.** Aby wszyscy mogli wykonać dzieło bez względu na to kim są. I to jest to spojenie wszystkich religii w jedną religię, która ma takie same dążenie. Wszyscy dążą, bez względu na wszystko, do jednego wcielenia, do wcielenia Chrystusowego. Do wcielenia, do człowieka stworzonego przez Boga dla chrześcijan, dla taoistów, dla hinduistów, dla buddystów, i dla wszystkich innych religii na tym świecie; którzy kierują się - czy to chrześcijaństwem, czy to kierują się kołem karmy. Bo tak naprawdę Chrystus Pan objawia nam doskonałe wcielenie.

I ciekawą rzeczą jest, że mówią o doskonałym wcieleniu, także religie wschodnie, a także religia chrześcijańska. Tylko religia chrześcijańska nie mówi o wcieleniu wynikającym z koła karmy, ale o wcieleniu; także wcieleniu, które ostatecznie jest wyrwaniem się z nieustannej grzeszności, poszukiwania grzeszności jako wolności.

To jest ta sama sytuacja co w religiach hinduistycznych, które nieustannie trwają w karmie, w kole karmy szukając wyjścia. Ale dopiero wtedy kiedy znajdą właściwą śmierć, dopiero znajdują właściwe życie; to które powoduje, że nie umierają, że już nie umierają. W tym Psalmie było powiedziane: *już nie umierają, czyli już tam śmierci nie ma. Już nie ma ościenia śmierci. Już nie ma grzechu.* Czyli nie ma przestępstwa.

Czyli, czy to jest religia chrześcijańska, czy to jest religia wschodnia, to wszystkie okazuje się, że mają swoje ostateczne odnalezienie, ostateczne skupienie, ostateczne wypełnienie we wcieleniu. I tutaj proszę zauważyć mówię o bardzo ciekawych sprawach. Bo nie mówię tutaj o wcieleniu wynikającym z inkarnacji; nie! - to nie jest ta sprawa.

Ja mówię tutaj o Chrystusie Panu, który przyszedł na ziemię i przyjął ciało z Marii Dziewicy i stał się człowiekiem. Czyli inkarnował się na ziemi, ponieważ po łacinie „incarnation” oznacza właśnie -wcielenie. *Przyjął ciało z Marii Dziewicy i stał się człowiekiem.* Ale musiał zstąpić, aby wstąpić. Czyli musiał przyjąć to ciało, aby móc w tym ciele dopełnić dzieła, które wyrwało człowieka z niemożliwej śmierci. To jest bardzo ciekawa sytuacja - niemożliwej śmierci. Ponieważ On uczynił tą śmierć możliwą. A właściwie nie możliwą, ale uczynił ją faktem. Śmierć, która była

niemożliwa, uczynił ją faktem.

Czyli nikt nie mógł zadać duchowi złemu, który został sprowadzony przez Adama, a właściwie to ta śmierć została sprowadzona przez Adama; bo Bóg Ojciec stworzył nowego człowieka. Ale po to Chrystus Pan nas uśmiercił, abyśmy mogli dać życie tej, która jest w dalszym ciągu w śmierci.

I proszę zauważyć 2 List do Koryntian rozdz. 5:

4 Dlatego właśnie udręczeni wzdychamy, pozostając w tym przybytku, bo nie chcielibyśmy go utracić, lecz przywdziać na niego nowe odzienie, aby to, co śmiertelne, wchłonięte zostało przez życie.

Więc mówi tutaj o życiu, czyli tu jest bardzo ciekawa rzecz powiem państwu: że niemożliwym jest pojąć tajemnice życia w tym świecie, i tajemnice dzieła Chrystusa, i tajemnice dzieła naszego, i sensu Nowego Człowieka, a nie oczyszczenie starego. Niemożliwym jest, żeby pojąć - a dlaczego Bóg stworzył Nowego Człowieka, a nie ocalił starego - bez pojmowania, że ten świat w którym żyjemy, nie jest pierwszym światem. I że przed nami istniał świat, ziemia doskonała, stworzona dla całego wszechświata, aby cały wszechświat miał możliwość wznoszenia się ku doskonałości Bożej. Bo Bóg zechciał, aby wszystko co istnieje, stało się doskonałą naturą, aby poznało swojego Stwórcę.

I w ten sposób, gdy nie znamy i nie pamiętamy pierwszego świata, to nie możemy znaleźć trzeciego świata. Jesteśmy w tej chwili w drugim świecie, tym drugim światem jest ta ziemia, w której Adam i Ewa zostali zwiedzeni, a przez ich zwiedzenie lud ziemski na ziemi udręczony. I Chrystus przyszedł po okresie czasów, aby wyrwać Adamowi i Ewie lud, który został przez Boga dany im - *Idźcie rozradzajcie się, rozmnażajcie, czyńcie sobie ziemię poddaną; panujcie nad zwierzętami morskimi, lądowymi i powietrznymi.*

Rdz 1: 28 *«Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną; abyście panowali nad rybami morskimi, nad ptactwem powietrznym i nad wszystkimi zwierzętami pełzającymi po ziemi»*

Chrystus przyszedł, aby odebrać Adamowi władzę nad ludzkością, bo mimo że Adam zgrzeszył, to ta władza nie została mu odebrana. Chrystus dopiero zstąpił, proszę zauważyć jaka ciekawa sytuacja - ludzie na ziemi będąc pod grzechem Adamowym, nie mogli w żaden sposób tego grzechu pokonać. Nie mogli uśmiercić ducha, który nad nim panował, bo było to po prostu niemożliwe. Dlatego Chrystus Pan dopiero tego ducha mógł uśmiercić.

I dlatego teraz możemy rozumieć, że bez zrozumienia, że istniał pierwszy świat, i bez zrozumienia, że istnieje piękna córka ziemską, zwana żoną Boga. Żona Boga oznacza - ta która ma jedno ciało z Nim, jedną naturę z Nim, z Niego powstała. Dlatego jest powiedziane: *Nie wspomniesz już hańby swojego wdowieństwa, bo twoim*

mężem jest Stworzyciel, Bóg Żywy. Iz 54:

I nie wspomnisz już hańby twego wdowieństwa.

5 Bo małżonkiem twoim jest twój Stworzyciel,

któremu na imię - Pan Zastępów;

Odkupicielem twoim - Święty Izraela,

nazywają Go Bogiem całej ziemi.

Więc tutaj jest przedstawiona ta sytuacja jasno; i dlatego ona jest tą, która została zniewolona, i my jesteśmy po to, żeby ją wydobyć.

Więc nie jesteśmy ostatnim ogniwem, które Chrystus dał, aby świat istniał, bo to ogniwo właśnie pękło. I to ogniwo zastąpił ogniwem doskonałym, czyli synami Bożymi, czyli Sobą jednym słowem. Sobą, co to znaczy Sobą?

Chrystusa Pana musimy również potraktować jako doskonałe Prawo, Świątynię i świat doskonały. Dlatego jest powiedziane: *Kto żyje w Chrystusie, jest Nowym Stworzeniem. Stare przeminęło, jest nowe.* Dlatego Chrystus jest nowym miejscem naszego przebywania. Dlatego jest powiedziane: *Kto żyje w Chrystusie, jest nowym stworzeniem.* A jednocześnie synowie Boży mogą tylko w Chrystusie przebywać, bo poza Chrystusem nie ma synów Bożych. Synowie Boży są tylko w Chrystusie, czyli w postępowaniu nienagannym, doskonałym, Boskim; nie mają innego postępowania. Czyli nie są już człowiekiem starym, bo stary człowiek przestał istnieć, istnieje Nowy Człowiek.

I dlatego tutaj ludzie wolą się oczyszczać z grzechów, niż być Nowym Człowiekiem, bo co chcą zrobić? Zachować tożsamość człowieka grzesznego.

Czyli szatan dba o tożsamość swoją, żeby ona nie przestała istnieć. Bo szatan gdy miecz nad nim wisi, to też potrafi być dobry, ale kiedy już nie wisi, już jest złym.

I dlatego tutaj dzisiejszy establishment duchowny, ludziom przedstawia tą sytuację, że mają się oczyszczać z grzechów, aby tylko nie przestała istnieć tożsamość złego ducha. Aby nie przyjęli Śmierci Pana, która jest na życie dana. Nie na śmierć, ale na życie dana. Która jest na śmierć dana tego co jest złe, ale jest na życie dana.

I dlatego gdy jesteśmy duszą, nie tracimy życia, ale otrzymujemy je od Chrystusa. Jak Chrystus powiedział: *Nikt mi życia nie odbiera.* Dlaczego? Bo nie jestem tym ciałem. Nie jestem tym ciałem, ani nie jestem duchem tego świata. Dlatego wszystko to co umiera, nie jest Mną. Ale Ja nie umieram, bo Ja jestem Życiem. I mimo że wszystko umiera dla waszego Życia, to Ja nie umieram, bo nie dotyka Mnie śmierć, bo Ja jestem Życiem. Bo Ja jestem Życiem, jestem Drogą, jestem Prawdą, jestem Światłością.

Dlatego my, czy to taoiści, czy to hinduiści, czy to buddyści, czy to inne religie związane z inkarnacją, gdy nieustannie „gonią w piętę”, tak jak chrześcijanie „gonią

w piętę”, ci którzy nie uwierzyli Chrystusowi - to w tym momencie muszą się zatrzymać i obrócić na pięcie i pójść we właściwym kierunku. Czyli przyjąć śmierć, która jakoby ich ściga, a oni tak naprawdę powinni jej poszukiwać, bo to ona jest ich wybawieniem.

Ale tylko wtedy nie poniosą śmierci, kiedy żyją wiarą. Kiedy życie ich jest z Tego, który jest życiem. I dlatego jest powiedziane, jest taka Ewangelia św. Tomasza: *Jeśli zobaczysz tego, który żyje, to przypatrz się temu który żyje, póki żyjesz, abys żył.*

Inna Ewangelia: *Jeśli nie powstanie w was to, co ma powstać, to co nie powstanie, uśmierci was. Jeśli powstanie w was to, co ma powstać, to to co powstanie, uratuje was. I co ma w was powstać?*

Powstać ma w was Nowy Człowiek, który ostatecznie gdy on powstaje, piękna córka ziemiska, żona Boga, otrzymuje życie. A wy macie w sobie to życie, a jednocześnie i śmierć. Jednocześnie macie jej śmierć i życie Chrystusa.

I w tym momencie kiedy macie życie Chrystusa, to jej śmierć na was nie wpływa, ale wasze życie ją ocala; *aby to co śmiertelne zostało wchłonięte przez życie.*

Więc uświadamiacie sobie tą tajemnicę, ogromną tajemnicę, która w tej chwili otwiera się. Proszę zauważyć okazuje się, że Bóg jednoczy przez Siebie, przez doskonale wcielenie, przez człowieka wewnętrznego. Dokładnie wewnętrznego, o którym pisze tutaj św. Paweł w Liście do Efezjan rozdz. 3:

14 Dlatego zginam kolana moje przed Ojcem, 15 od którego bierze nazwę wszelki ród na niebie i na ziemi, 16 aby według bogactwa swej chwały sprawił w was przez Ducha swego wzmocnienie siły wewnętrznego człowieka. 17 Niech Chrystus zamieszka przez wiarę w waszych sercach; abyście w miłości wkorzeni i ugruntowani, 18 wraz ze wszystkimi świętymi zdołali ogarnąć duchem, czym jest Szerokość, Długość, Wysokość i Głębokość, 19 i poznać miłość Chrystusa, przewyższającą wszelką wiedzę, abyście zostali napełnieni całą Pełnią Bożą.

20 Temu zaś, który mocą działającą w nas może uczynić nieskończenie więcej, niż prosimy czy rozumiemy, 21 Jemu chwala w Kościele i w Chrystusie Jezusie po wszystkie pokolenia wieku wieków!

I proszę zauważyć, jesteśmy w tym momencie w miejscu, gdzie jednoczą się właściwie wszystkie religie. Bo właściwie wszystkie religie, czego szukają? Wszystkie religie szukają wcielenia doskonałego.

Więc wyszliśmy poza religię tą, która zniewalała człowieka, a którą Chrystus przyniósł jako prawdziwą, a została zbezczeszczona. Czyli tak naprawdę **religia Chrystusowa stała się religią doskonałego wcielenia.** Bo tak. Religią doskonałego wcielenia!

Dlatego Chrystus mówi:

- Buddyści! - tak naprawdę nie porzucajcie swojej drogi, poszukajcie jej doskonałości.

- Chrześcijanie! Nie porzucajcie swojej drogi, poszukajcie jej doskonałego wcielenia - Mnie, a znajdziecie doskonale wcielenie.

- Taoiści! - Nie porzucajcie swojej drogi.

- Hinduści! - Nie porzucajcie swojej drogi, bo wasza religia dąży ostatecznie do doskonałego wcielenia, którym Ja jestem, we Mnie się ono spełnia.

Ponieważ Bóg, Bóg Mój, Ojciec, którego deszcz pada nad wierzącymi i niewierzącymi, nad buddystami, taoistami i chrześcijanami, Żydami i wszystkimi innymi, jest Bogiem wszystkich. I dał jednego człowieka, jednego człowieka stworzył dla wszystkich, aby zjednoczyć wszystkich. **I żeby wszyscy znaleźli przez Chrystusa doskonałe wcielenie, i przez doskonałe wcielenie Chrystusa.**

Zauważcie - wszystkie drogi skupiły się w jednym miejscu.

Ale to co się w tej chwili objawia, to myślę, że chyba czekali na to wszyscy przez tysiące lat. Aby ujawniła się wspólna droga i dla chrześcijan i dla taoistów, i dla buddystów, i hinduistów, i dla wszystkich innych, aby znaleźć wspólny cel. Zastanawiali się jak to może być możliwe, przecież oni nie lubią Chrystusa. A znowu ci którzy są chrześcijanami, nie lubią buddystów, czy taoistów.

Okazuje się, że tam nie chodzi o żadne lubienie, bo wszyscy w jednym Duchu spotykają się i w jednym Duchu mają jedno życie. Bo ich życie jest w jednym Dawcy, w jednym Bogu, w jednym Chrystusie, tylko nazywają go inaczej. Chrystusa nazywają buddyści tym, który daje doskonałe wcielenie, a chrześcijanie tym, który jest doskonałym wcieleniem naszym. Który jest naszym doskonałym wcieleniem. Czyli inaczej można powiedzieć, gdzie znajdujemy Chrystusa, który jest naszym doskonałym wcieleniem, tam w Nim ostatecznie odnajdujemy to wcielenie.

Dlatego, gdy czytamy św. Pawła, to u św. Pawła jest to bardzo wyraźnie napisane, że jesteśmy Nowym Stworzeniem. List św. Pawła to Efezjan rozdz. 2:

10 Jesteśmy bowiem Jego dziełem, stworzeni w Chrystusie Jezusie dla dobrych czynów, które Bóg z góry przygotował, abyśmy je pełnili.

Więc w tej chwili najważniejszą naszą rzeczą, naszą prawdą i dążeniem jest postępowanie wedle wiary. Różnie to ludzie dzisiaj rozumieją „wedle wiary”. Wedle wiary to znaczy - jeśli mocno wierzysz to dasz więcej, jeśli mało wierzysz to dasz mniej. A jak w ogóle nie wierzysz to nie dasz w ogóle.

Pamiętamy, jest historia o kobiecie, gdzie Jezus Chrystus stoi w synagodze i przygląda się jak wrzucają pieniądze do skarbonki; i jeden wrzuca dużo, drugi jeszcze więcej, trzeci jeszcze więcej, a przychodzi kobieta i wrzuca dwa pieniążki, czyli jeden grosz. I Chrystus mówi: *Ta wrzuciła najwięcej.* - *Jak to najwięcej? Ona wrzuciła tylko dwa grosze.* - *A ona włożyła ze wszystkiego co miała, a tamci wrzucili z tego, co im zbywało.*

Więc chodzi o tą sytuację, że dzisiejszy człowiek, dzisiejszy świat, uznaje za wierzących tych, którzy dają więcej, a za mało wierzących tych, którzy dają mniej. Chodzi oczywiście o pieniądze i o pokłony, i o inne tam sprawy.

Ale przecież tą prawdą, o której rozmawiamy, jest tak naprawdę wiara, że Jezus Chrystus swoją mocą, która z Ojcem jest zjednoczona i zintegrowana mocą Ducha Świętego, na polecenie Ojca uwolnił nas od grzechów i nie mamy żadnego. Ponieważ to jest Jego moc, Jego dzieło, Jego sprawa, Jego władza, Jego moc. I uczynił z nami to co zechciał, czyli wyzwolił nas z grzechów.

List św. Pawła do Kolosan rozdz. 2: 11 *I w Nim też otrzymaliście obrzezanie, nie z ręki ludzkiej, lecz Chrystusowe obrzezanie. Co to znaczy obrzezanie w tym momencie?*

Uśmiercenie, zerwanie z człowieka starego ducha. Czyli **z duszy zostało zdjęte duchowe zniewolenie, czyli zły duch**. I w Nim też otrzymaliście obrzezanie, nie z ręki ludzkiej, lecz Chrystusowe obrzezanie, polegające na zupełnym wyzuciu się z ciała grzesznego. No to jest ta sama rzecz, o której rozmawialiśmy.

12 *Jako razem z Nim pogrzebani w chrzcie. Proszę zobaczyć, chrzest tutaj jest przyjęciem, ale to musi on być przez wiarę czyniony. Jest przyjęciem śmierci, uśmierceniem grzesznego człowieka.*

Kol 2: 12 *jako razem z Nim pogrzebani w chrzcie, w którym też razem zostaliście wskrzeszeni przez wiarę w moc Boga, który Go wskrzesił. 13 I was, umarłych na skutek występków i "nieobrzezania" waszego ciała, razem z Nim przywrócił do życia. Darował nam wszystkie występki, 14 skreślił zapis dłużny obciążający nas nakazami. To właśnie, co było naszym przeciwnikiem, usunął z drogi, przygwoździwszy do krzyża.*

Więc proszę zauważyć, w tym Liście do Kolosan rozdz. 2, 11-14 jest powiedziane, że właśnie przez swoją śmierć, uśmiercił naszego złego ducha, którego w żaden sposób człowiek przez swoje postępowanie, umiejętność i jakąkolwiek zdolność nie był w stanie uśmiercić.

Więc tak naprawdę dzisiejsze życie człowieka, gdy tak spojrzycie państwo, różne dążenia, to jest tak naprawdę, czy to jest psychologia, no np. psychologia. Idzie człowiek do psychologa, ma problemy różnego rodzaju, co on chce zrobić? Uśmiercić swoje złe postępowanie, uśmiercić tą naturę, która wywołuje w nim depresję. Uśmiercić swoje jakieś tak ciągoty, hazard czy jakieś inne rzeczy - chce to uśmiercić.

Ale ostatecznie nie może uśmiercić sam z siebie człowieka, tego który jest przyczyną tego grzechu. On tylko może w pewien sposób nauczyć się, nie poddawać się jemu w sposób ludzki. I musi być kim? Alkoholikiem nie pijącym. Ale przecież tak naprawdę uwolnienie z alkoholizmu, to nie jest bycie alkoholikiem nie pijącym. Stanie się nowym człowiekiem, który już nie jest alkoholikiem. Nowym człowiekiem. Alkoholik musi umrzeć, i to Chrystus tylko może uczynić, i przyjąć nowego całkowicie człowieka,

który jest Nowym Człowiekiem. Całkowicie nowym, tylko ma w sobie nadzieję Bożą. Czyli pamięć dziedzictwa i pamięć dzieła, które Bóg mu zadaje, aby wypełnił to całe dzieło. I w ten sposób nie ma już alkoholika, nie ma już hazardzisty, nie ma już takiego, czy takiego człowieka zniewolonego. Bo tamten człowiek zniewolony umiera razem ze swoimi nałogami.

Dzisiaj człowiek walczy z nałogami, ale nie walczy z człowiekiem, który ma te nałogi. Chce wyzwolić człowieka spod wpływu nałogów, ale trzeba zwalczyć całego człowieka, porzucić całego człowieka, który ma te nałogi i przyjąć człowieka, który ich nie ma, a którego daje Chrystus. W ten sposób nie ma już człowieka alkoholika, nie ma już nałogowca palacza, nie ma już seksoholika, nie ma już hazardzisty, czy nie ma już jakiegoś innego człowieka. Nie ma już go, on po prostu przestał istnieć, bo umarł tamten człowiek.

Chrystus właśnie uśmiercił starego człowieka z wszystkimi złymi nawykami i uczynkami. A dał nam Nowego Człowieka, a tylko możemy go przyjąć wtedy, kiedy uwierzemy w śmierć, której nie możemy sobie zadać. Człowiek tylko pozoruje w tym świecie, przez różnego rodzaju techniki, pozoruje śmierć, której nigdy zadać nie może. A szatan mówi tak: No właśnie już mnie zabiłeś, zobacz schowałem się za róg i już mnie nie ma.

To jest niemożliwe. Dlatego jedynie Chrystus uśmiercił naszą grzeszną naturę. Gdzie jesteśmy proszę państwa?

Proszę państwa wchodzimy w całkowicie nową przestrzeń naszego istnienia. **Przeźrenie całkowicie Chrystusową, gdzie nie ma już religii tej, która kieruje się grzechami, czy kołem karmy, czy innymi celami. Jesteśmy w religii, prawie, w wierze, człowiekiem który wierzy całkowicie, że nie ma grzechu, i wierzy że Chrystus dał mu Nowego Człowieka, Nowe Ciało.**

I proszę zauważyć niemożliwym jest, aby wcielić się w Chrystusa nie będąc uśmierconym. Czyli **niemożliwym jest, aby przyjąć wcielenie Chrystusowe, bez uśmiercenia**, ale bardzo dużo ludzi będzie - tak widzę tą sytuację - bardzo dużo ludzi będzie, którzy będą chcieli odnaleźć wcielenie, nie chcąc śmierci, co jest niemożliwe. Ponieważ nikt tam nie jest w stanie dotrzeć. To tak jakby chcieli rzucić się z motyką na słońce, to jest niemożliwe; ono jest przecież 150 mln km od ziemi, za daleko na motykę i na wszystko inne. Szybkość światła jest w odległości 8,48 min, za daleko na motykę, za daleko też na daleką wyprawę, nawet najlepsze buty tam nie wytrzymają.

Tam gdzie ciemno, roją się różne bzdury. A w światłości jest prawda.

Dlatego tak to odczuwam, bo już odczuwam tą sytuację, że tak jak w chrześcijaństwie demony cieszą się z tego, że ludziom wydaje się, że znaleźli Chrystusa, a żyją nieustannie grzechami, tak w tych religiach wschodnich poszukują

ducha samadhi, który dba tylko o swoje życie, a wykorzystuje duszę po to aby człowiekowi wydawało się, że żyje, ale nie on żyje, jest cały czas wykorzystywany; nie wie o tym.

Tak samo jak alkoholik, wydaje mu się, że on robi dobrze, że on nie potrzebuje pomocy. Ale to on potrzebuje pomocy, ale on o tym, w tym momencie nie wie. On wie dopiero wtedy, kiedy upadnie na samo dno, to dopiero wie, że potrzebuje pomocy, tak wcześniej tego nie widzi.

Chrześcijanie byli pierwsi, którzy dostali nowe wcielenie, bo Chrystus dał im nowe wcielenie. Okazało się, że ci którzy są pierwszymi, mogą być ostatnimi, a ci którzy są ostatnimi, mogą być pierwszymi. Czyli ci którzy otrzymali, mogą to porzucić. A już porzucili i szukają całkowicie innego wyjścia. A ci którzy ostatni się o tym dowiedzieli, mogą je wybrać i wyprzedzą tych, którzy już jakoby mieli od 1000, czy tam 2000 lat i utracą to. Bo ci którzy byli pierwszymi, mogą być ostatnimi, a ci którzy będą ostatnimi, będą pierwszymi.

Ale najważniejsze, że to nie są wyścigi na słońce. Tylko to jest tak naprawdę, dążenie do jednego zjednoczonego ducha, w Chrystusie Panu, gdzie tak naprawdę Ziemia potrzebuje jednakowoż wszystkich wierzących; wszystkich. Ponieważ ona ma ogromnie dużo pracy, bo jest mnóstwo istot we wszechświecie, które z jednej strony pragną życia wiecznego, a z drugiej strony go nienawidzą. Chcą je, ale we własny sposób. Ale wiedzą, że ich własne sposoby spowodowały zagubienie, zniszczenie Ziemi, która była ich wyjściem.

A w tej chwili czekają, aż ona się odrodzi i ponownie powstaną ci, którzy dadzą całemu wszechświatowi – multiuniversum, dadzą tą prawdę, którą w owym czasie zniszczyli, a dzisiaj tak bardzo ją potrzebują, że jest jedynym sensem. A dlaczego?

Bo poznali już wszystko, poznali wszystkie tajemnice wszechświata, wszystkie mroki, wszystkie mroźne miejsca i wszystkie gorące miejsca. Wszystko poznali i zobaczyli, że nie chcą tego, bo nie ma tam tego, czego tak naprawdę szukają. A to czego szukają, to na początku zniszczyli, nie wiedząc o tym, że jest to dane dla nich.

A w tej chwili czekają, aż się odnowi i czekają aż powstaną ci, którzy objawią tą całą naturę. Ziemię jako jedną istotę, która uświadomi sobie, że ma ogromną pracę. A i ogromną też siłę dla tych, którzy tego na początku nie chcieli, a dzisiaj wiedzą, że bez tego żyć nie mogą. Mają w sobie pełnię, ale jak to Chrystus powiedział: *cierpią z braku pełni*.

Mają pełnię - jak to Ewangelia mówi: *Jesteście pełnią i cierpicie z braku pełni*. Jesteście chwałą, ale cierpicie z braku chwały. Dostaliście łaskę, ale cierpicie z braku łaski. Macie potęgę, ale cierpicie z powodu braku słabości. Jesteście Człowiekiem Światłości, a cierpicie z powodu tego, że nie macie światłości.

Ale światłość jest z wami, tylko jej nienawidzicie i szukacie gdzie indziej, ponieważ nie chcecie śmierci. Ale nikt nie chce was zabić. Chce dać wam życie i zabić to co życie wam odbiera. To nie wy, to to, co mieni się wami, ale wami nie jest.

Wy jesteście duszą. Dopóki się nie staniecie duszą, nie zrozumiecie, że Bóg wam pomaga, a nie was dręczy. Kiedy będziecie duszą, poczujecie jak Bóg was wznosi, Bóg wam pomaga, Bóg was przenika. I co się w tej chwili dzieje?

Tak spojrzałem na państwa tutaj i patrzę, że dzieło które się w tej chwili pojawia coraz bardziej, tak odczuwam, że państwo coraz bardziej uświadamiacie sobie, że nie ma co się bronić przed śmiercią tylko brać ją garściami. Całkowicie się w niej zanurzyć z wielką radością, bo ona jest na życie dana. I przyjąć nowe życie, Nowego Człowieka, nową naturę, która jest na zwycięstwo dana. Aby stoczyć ją ze Zwierzchnościami i Tronami, i tymi co pierwiastkami zła na wyżynach niebieskich, i przyczyną nagości stworzenia, przyczyną cierpienia stworzenia.

I tutaj rozumiejąc to o czym rozmawiamy, tak spoglądając tutaj na świat, nie tylko na państwa, ale tutaj na świat spoglądając, odczuwam to tak jakbym widział jak zaczyna kwitnąć kwiat Udumbara, który coraz bardziej objawia się tam, gdzie wydawałoby się, że nic nie urośnie. A on rośnie na tym co wydawałoby się, że na tym nic nie urośnie: na liściu, na metalu, na skale w sensie gładkim, wyszlifowanym metalu, czy kamieniu rośnie i wydaje zapach, bo to jest ten kwiat niebiański. On w was już tam musi się objawić. Cały czas jest prawda Boża. Cały czas jest mowa o wcieleniu.

Chrystus doprowadził nas do miejsca, gdzie jedyną drogą dla wszystkich ludzi jest śmierć starego człowieka. I ona jednoczy o dziwo, tak chyba mogę powiedzieć - to śmierć jednoczy wszystkich tych którzy byli wrogami na tej ziemi. To śmierć ich jednoczy, przez jedną śmierć, która daje życie, jedno życie. I przez tą samą śmierć odnajdują to same życie; tą samą śmierć, z tego samego powodu.

Gdzie uwierzyli całkowicie Chrystusowi, który zadał już śmierć temu co jest ich niewolą, ich utrudzeniem, ich cierpieniem. I zadając temu śmierć, otwiera przestrzeń i nowe życie. Gdzie ono otwiera się... proszę państwa ja tak zauważam, jak się rozglądam tutaj, na ten świat, tak spoglądam w prawo i lewo, wwyż i na szerokość i wysokość, tak spoglądam rozglądając się we wszystkie strony, to dostrzegam taką sytuację, że otwiera się nowa przestrzeń, nowa Ziemia, jakby szkliste morze. Jakby szkliste morze, gdzie na to morze wstępują tylko ci, którzy są z różnych miejsc, ze wschodu, z zachodu, z północy i z południa, o czym mówi Księga Izajasza: *Przyjdą z południa i północy, ze wschodu i z zachodu i zajmą Miejsce Świąte i tam będą świętymi.*

I tam dostrzegam, że tworzy się jedna wielka religia. A pod spodem są różnego

rodzaju religie walczące, które walczą o dominację. A ciekawą sytuacją jest to, że zjednoczyła ich śmierć Chrystusa, która uśmierciła tego samego ducha, który wszystkich zniewala, ale w różny sposób ich zniewala.

Jednych zniewala przez dążenie takie, innych takie, inni mówią, że takie lepsze, inni mówią, że takie lepsze. A okazuje się, że zniewala ich w różny sposób, ale zjednoczyła ich ta sama śmierć. A ta sama śmierć która ich zjednoczyła, prowadzi ich do tego samego życia, gdzie stają się tym samym człowiekiem w Chrystusie Panu, gdzie jedni przychodzą tam przez odnalezienie przez Chrystusa właściwego wcielenia, a inni przez doskonałe wcielenie, odnalezienie Chrystusa.

Proszę zauważyć, tutaj chcę powiedzieć co mówi św. Paweł: *Jedni przez wiarę, inni z powodu wiary*. Nie ma tam różnicy. Wszyscy są w jednym Bogu, czy to przez wiarę, czy z powodu wiary. Czy to przez doskonałe wcielenie, czy przez wcielenie, które daje im Chrystus. Czyli przez doskonałe wcielenie odnajdują Chrystusa. I przez Chrystusa odnajdują doskonałe wcielenie. Nie ma to znaczenia, są dokładnie w tym samym punkcie.

Jedni przyszli z zachodu, inni przyszli ze wschodu. Inni przyszli z północy, inni z południa, ale spotkali się w tym miejscu samym. Jedni z powodu poszukiwania wcielenia, które daje Chrystus, a inni z powodu Chrystusa, który daje doskonałe wcielenie.

Więc wszystkich jednoczy, powstaje jedna wielka wiara, gdzie nową ona jest wiarą. Dla otwarcia tej tajemnicy, dania życia tej właśnie, która opisana jest w 2 Liście do Koryntian rozdz.5:

1 Wiemy bowiem, że jeśli nawet zniszczy nasz przybytek doczesnego zamieszkania, będziemy mieli mieszkanie od Boga, dom nie ręką uczyniony, lecz wiecznie trwały w niebie. 2 Tak przeto teraz wdychamy, pragnąc przyodziać się w nasz niebieski przybytek, 3 o ile tylko odziani, a nie nadzy będziemy. 4 Dlatego właśnie udręczeni wdychamy, pozostając w tym przybytku, bo nie chcielibyśmy go utracić, lecz przywdziać na niego nowe odzienie, aby to, co śmiertelne, wchłonięte zostało przez życie. 5 A Bóg, który nas do tego przeznaczył, dał nam Ducha jako zadatek. 6 Tak więc, mając tę ufność, wiemy, że jak długo pozostajemy w ciele, jesteśmy pielgrzymami, z daleka od Pana. 7 Albowiem według wiary, a nie dzięki widzeniu postępujemy. 8 Mamy jednak nadzieję... i chcielibyśmy raczej opuścić nasze ciało i stanąć w obliczu Pana. 9 Dlatego też staramy się Jemu podobać czy to gdy z Nim, czy gdy z daleka od Niego jesteśmy. 10 Wszyscy bowiem musimy stanąć przed trybunałem Chrystusa, aby każdy otrzymał zapłatę za uczynki dokonane w ciele, złe lub dobre.

Więc tutaj ukazana jest ta spójna tajemnica, która także w Liście do Efezjan podobnie jest przedstawiona. Ef 2: 14 *On bowiem jest naszym pokojem. On, który obie części uczynił jednością, bo zburzył rozdzielający je mur - wrogość. W swym ciele 15 pozbawił On mocy Prawo przykazań, wyrażone w zarządzeniach, aby z dwóch stworzyć w sobie jednego nowego człowieka,*

wprowadzając pokój, 16 i jednych, jak i drugich znów pojednać z Bogiem w jednym Ciele przez krzyż, w sobie zadawszy śmierć wrogości.

17 A przyszedłszy zwiastował pokój wam, którzyście daleko, i pokój tym, którzy blisko, 18 bo przez Niego jedni i drudzy w jednym Duchu mamy przystęp do Ojca.

19 A więc nie jesteście już obcymi i przychodniami, ale jesteście współobywatelami świętych i domownikami Boga – 20 zbudowani na fundamencie apostołów i proroków, gdzie kamieniem węgielnym jest sam Chrystus Jezus. 21 W Nim zespalana cała budowla rośnie na świętą w Panu świątynię, 22 w Nim i wy także wznosicie się we wspólnym budowaniu, by stanowić mieszkanie Boga przez Ducha.

Więc proszę zauważyć, te Listy św. Pawła okazują się doskonałymi słowami dla buddystów, taoistów, hinduistów, chrześcijan i wszystkich innych, bo mówią właśnie o zjednoczeniu tego, do czego prowadzi doskonałe wcielenie, którego dawcą jest sam Chrystus.

I nie można tego poszukiwać przez grzech, ale przez niewinność.

I nie można tego poszukać przez inkarnację, która jest wynikiem śmierci ciała, ale inkarnację która jest wynikiem śmierci ducha złego, którego uśmiercić może tylko i wyłącznie Chrystus.

Dla człowieka jest to niemożliwe, po prostu niemożliwe. Niemożliwym jest, aby człowiek uśmiercił złego ducha którego Chrystus uśmiercił. Bo już czasy ujawniły to, że było to niemożliwe.

I dopiero Chrystus Pan zakończył czasy panowania złego ducha, aby rozpocząć czas swojej odnowy. I aby Reszta Boga mogła w okresie połowy czasu odnaleźć resztę brakującego czasu, naszego czasu. Stworzonego dla nas czasu, aby przywrócić właściwy bieg czasu i prawa także właściwy bieg.

Bo wszystko zostało poodwracane, czy to koło karmy, czy to poszukiwanie doskonałości Chrystusowej. Bo wszystko musimy poszukiwać przez doskonałe wcielenie. I ciekawą sytuacją jest to, że walka była między chrześcijaństwem a buddyzmem, o to, że oni szukają inkarnacji a chrześcijaństwo nienawidzi inkarnacji.

Okazało się, że wszyscy są scaleni przez tą samą inkarnację. Buddyści są scaleni przez doskonałą inkarnację w której znajdują Chrystusa. I chrześcijanie są scaleni przez tą samą inkarnację, czyli wcielenie, które jest w Chrystusie objawione przez Boga Ojca, gdzie Bóg Ojciec stworzył w Chrystusie Jezusie Nowego Człowieka, nowe stworzenie w którym my jesteśmy całkowicie do nowego dzieła przeznaczeni. Którzy przyodziani w zbroję Bożą, którzy przywdzieli hełm zbawienia, zbroję sprawiedliwości, miecz ducha, pas prawdy, buty pokoju i tarczę wiary.

Aby zmiażdżyć tych, którzy w kłamliwy sposób ukazują różnego rodzaju drogi, które nie są żadnymi drogami dla człowieka, tylko są wrogimi dla człowieka. A dla nich, nieustannym trwaniem w ciemności i światła cienia, gdzie nie ma człowieka

mienia. Bo człowiek ma swoje mienie, tam gdzie Chrystus daje mu kamyk biały, gdzie jest jego prawdziwe imię. Jak to jest napisane: *Zwycięzcy dam nieco z manny ukrytej i dam mu także biały kamyk, na którym będzie wypisane jego imię, tylko jemu znane.*

Ap 2: 17 *Zwycięzcy dam manny ukrytej
i dam mu biały kamyk, a na kamyku wypisane imię nowe,
którego nikt nie zna oprócz tego, kto [je] otrzymuje.*

Duch Boży ukazuje nam nową przestrzeń całkowicie naszego wzrostu. Nasz wzrost opiera się - aby przekroczyć ten próg, to miejsce, ten próg przekroczyć, w którym w tej chwili jesteśmy. Bo w jakim miejscu my jesteśmy?

Jesteśmy w takim miejscu, że przechodzimy przez ścianę i jeśli nie uwierzemy to w niej zostaniemy; jesteśmy - jedna noga jest jeszcze w tamtym świecie, głowa już jest w nowym świecie, a tors został w ścianie. Jak nie uwierzemy zostaniemy w tej ścianie. I będą się pytać: Co robi tam ta noga w świecie tamtym? A w tym się będą pytać: A co robi tutaj ta głowa, a reszta jest w ścianie?

Więc my musimy trwać w chwale, aby przejść przez tę ścianę - to jest wiara - jaka? Nie, zwyczajna, ale najbardziej zwyczajna, najbardziej Chrystusowa, najbardziej prawdziwa, czy najbardziej prosta bez wymyślania, ale z powodu najprostszego trwania. Trwania w przyjęciu słowa Pańskiego, które mówi o tym, że nie mamy już nic co ze świata, który się sprzeciwił Bogu.

Czyli inaczej - wierzymy całkowicie, że nie mamy grzechu.

Nie dlatego, że my to widzimy, czy my to rozumiemy, czy w jakiś sposób to zrozumieliśmy, ale dlatego, że wierzymy. Wierzymy Bogu.

Bóg powiedział w Liście św. Pawła do Rzymian rozdz. 3: *Posyłam Syna, aby wyzwolił was z grzechu i żebyście już nie mieli grzechu, żebyście już byli czystymi, doskonałymi.*

Czyli musimy pamiętać o tym, że wiara to jest, powiem państwu to jest nic, co da się schwytać, nic co da się złapać, ani w żadną sieć, ani w żadną siatkę, ani w żadne wnyki, ani żadne wilcze doły, ani żadne sidła, ani żadne potrzaski.

Bo wiara nie pochodzi z tego świata, to sam Chrystus dał nam wiarę i nadzieję, i skierował ją ku Bogu.

Więc w tym momencie jest to sytuacja taka, że wiara jest to sytuacja świadomego oddzielenia grzeszności od doskonałości. Czyli bez względu na to, co widzimy w naszym ciele, jakie zapędy są naszego ciała; one zawsze takimi będą.

Ponieważ jakby tu powiedzieć państwu, żebyście państwo to zrozumieli. Gdyby dziecko nie psociło, gdyby dziecko nie biegało, i gdyby dziecko siedziało, to ono by było chore. Chore by było, gdyby siedziało i nic nie robiło. To by rodzice nie mówili w ten sposób: Ojejku, jakie mam cudowne dziecko, ono tylko siedzi i nic nie robi. Patrzy

tylko tak i siedzi.

To mama by powiedziała: Chore chyba jesteś - nie psocisz, nie robisz tego, nie gonisz się z bratem, nie bijesz się z bratem. Jesteś chyba chore.

A dziecko by mówiło: Mamo, czy ty nie chciałaś takiej córeczki, żeby tak właśnie siedziała? Czy ono nie jest grzeczne.

- Nie, kompletnie nie jest grzeczne. Grzeczne dziecko to jest to, które trochę psoci, które żyje, które się uczy, które biega, a mama mówi: Nie rób tego, nie rób tego. A ja nie mogę powiedzieć: nie rób tego, nie rób tego, ponieważ ciebie jakby nie było; jakbym nie miała dziecka.

Chodzi tutaj o tą prawdę, że aktywność nasza Boża wymaga pełnej świadomości tego, że jesteśmy żywymi, a grzeszność ciała zawsze będzie grzesznością ciała. Dlaczego?

Bo ono już takie jest, właściwie zostało stworzone razem z grzechem; bo to jest spuścizna pierwszego świata.

Establishment duchowny mówi, wiecie państwo co - że grzeszność ciała jest wynikiem grzesznej duszy. Że przez grzeszność ciała widać duszę grzeszną i dlatego musimy się spowiadać z grzesznej duszy, ponieważ ona buntuje ciało do takiego stanu. To ona buntuje to ciało. Ale to nie jest prawda!

Bo to się udało tylko przedstawić, bo został ukryty pierwszy świat, dzieło człowieka; i człowiek jako ostateczny sens, który nie udał się Bogu, albo wymknął się spod kontroli. Ale tu nie chodzi o tą sytuację. Bo grzeszność ciała jest spuścizną pierwszego świata.

I dlatego jest powiedzenie jak znacie państwo: „Mam z nim trzy światy”. Pierwszy świat, drugi świat i trzeci świat, czyli - jest okropny, jest no... taki może być, i jest cudowny. Jednocześnie nie wiem, który jest lepszy, bo wszystko w nim jest naraz - mam z nim trzy światy.

Oczywiście człowiek rozumie te trzy światy inaczej - „trzy światy” tzn. „urwanie głowy”.

Ale tutaj właśnie przechodzimy do całkowicie nowej przestrzeni. Bo odczuwam tutaj taką ciekawą sytuację, że jednakowoż i buddyści i taoiści, i hinduiści, zaczynają sobie uświadamiać tą sytuację, że rzeczywiście, jeśli kwiat Udumbara pojawił się na tym świecie, to on się pojawił z jakiegoś powodu.

A jeśli pojawił się z jakiegoś powodu tzn. że ten czas już teraz przyszedł. A jeśli przyszedł, to jaki czas? No czas zjednoczenia wszystkich religii, czas miłosierdzia. A jaki to jest czas miłosierdzia? Zawsze czekaliśmy na to, aż przyniesie nam pewny konkretny zysk w naszą wiarę w inkarnację, w nasze doskonałe wcielenie ostateczne. Okazuje się, że nasze doskonałe wcielenie się objawia.

I to doskonale wcielenie jest tylko wtedy, kiedy znajdziemy tak naprawdę śmierć nie ciała, ale śmierć ducha. Ale śmierć złej duchowej natury nigdy nie przyjdzie z mocy ciała i z umiejętności. Ona tak naprawdę już przyszła z mocy samego Chrystusa, ona już jest.

Tylko tak bardzo zaniedbana chodzi po tym świecie i nikt jej nie chce. A ona chodzi zaniedbana i już puka do domów i chce żeby ją przyjęto, aby prawdziwe życie zaistniało. Chodzi śmierć zaniedbana, Chrystusowa zaniedbana; ta która jest dawcą życia. Ponieważ ci, którzy ją przyjmują już więcej nie umierają, ale życie przyjmują.

I w tym momencie otwiera się nowa przestrzeń, bo czuję tutaj szamotaninę się jednocześnie duchów niepewności, a jednocześnie zwątpienia, a jednocześnie siły, która jakby mówi: Przecież tak naprawdę to wszyscy tego szukamy, wszyscy szukamy doskonałego wcielenia, tylko chrześcijanie to wcielenie znajdują przez Chrystusa, a buddyści Chrystusa znajdują przez wcielenie, przez doskonałe wcielenie. I dochodzą dokładnie do tego samego punktu.

I gdy dochodzą do tego punktu, spotykają się i mówią: Niepotrzebnie płakaliśmy, niepotrzebnie się biliśmy, niepotrzebnie się wyzywaliśmy, przecież dążyliśmy do tego samego miejsca. Jesteśmy dokładnie w tym samym miejscu.

Dlatego, że to zły duch to czyni. Zły duch to wszystko czyni, aby zniszczyć tych którzy tak naprawdę odnajdują tą prawdę, odnajdują sens. A ten sens w dalszym ciągu jest w Chrystusie Panu.

I proszę zauważyć, żebyście to zrozumieli dalej. Co zrobiła Kartagina 418? - zniszczyła śmierć Chrystusa. Czyli nie pozwala człowiekowi zaistnieć w śmierci Chrystusa i nie pozwoliła zaistnieć w Jego życiu. Bo był atak na śmierć i na życie, na nasze życie. Aby nasze życie nie przyjęło śmierci w pełni i abyśmy nie zaistnieli w życiu. Więc był to atak na życie! Na życie nasze prawdziwe i wmówienie, że życie jest całkowicie gdzie indziej i śmierć jest całkowicie czymś innym. Że mamy już śmierć, którą jest grzech, to po cóż szukać innej śmierci.

A tą śmierć prawdziwą daje nam Chrystus; nie w wyniku grzechu, ale w wyniku swojego życia, swojego posłuszeństwa, swojej doskonałości. Daje nam swoją śmierć, która jest dla życia naszego dana i dla przyjęcia doskonałego wcielenia.

Wcielenia, czyli żeby zrozumieć co mam na myśli, co Duch Boży chce powiedzieć - wcielenia Nowego Człowieka, nowego, doskonałego człowieka, nie wcielenia jako pewnego rodzaju systemu. Nie mówię tu o systemie. Mówię tu o prawdziwym, żywym człowieku, duchowym człowieku, gdzie dusza, która jest wydobyta ze złego ducha przez śmierć Chrystusa i przez zmartwychwstanie, jest przygotowana do przyjęcia nowego ciała, gdzie się wciela w Nowego Człowieka.

Wciela się w Nowego Człowieka i staje się Nowym Człowiekiem, gdzie wszelka

prawda tego ducha staje się sensem duszy i prawdziwym celem tego ducha; który zjednoczony z duszą staje się Człowiekiem Światłości, człowiekiem Pańskim, człowiekiem Bożym, synem Bożym, który wypełnia dzieło, które od zarania dziejów oczekuje na jego przybycie. Czyli wydobyć pięknej córki ziemskiej zwanej żoną Boga, gdzie sam Bóg mówi o tym przez proroka Izajasza, o którym tu przedstawię. *Iz 54, 1 – 8:*

*Śpiewaj z radości, niepłodna, któraś nie rodziła,
wybuchnij weselem i wykrzykuj,
któraś nie doznała bólów porodu!
Bo liczniejsi są synowie porzuconej
niż synowie mającej męża, mówi Pan.
2 Rozszerz przestrzeń twego namiotu,
rozciągnij płótna twego <mieszkania>, nie krępuj się,
wydłuż twe sznury, wbij mocno twe paliki!
3 Bo się rozprzestrzenisz na prawo i lewo,
twoje potomstwo posiadzie narody
oraz zaludni opuszczone miasta.
4 Nie lękaj się, bo już się nie zawstydzisz,
nie wstydz się, bo już nie doznasz pohańbienia.
Raczej zapomnisz o wstydzie twej młodości.
I nie wspomnisz już hańby twego wdowieństwa.
5 Bo małżonkiem twoim jest twój Stworzyciel,
któremu na imię - Pan Zastępów;
Odkupicielem twoim - Święty Izraela,
nazywają Go Bogiem całej ziemi.
6 Zaiste, jak niewiastę porzuconą
i zgnębioną na duchu, wezwał cię Pan.
I jakby do porzuconej żony młodości
mówi twój Bóg:
7 Na krótką chwilę porzuciłem cię,
ale z ogromną miłością cię przygarnę.
8 W przystępie gniewu ukryłem
przed tobą na krótko swe oblicze,
ale w miłości wieczystej
nad tobą się ulitowałem,
mówi Pan, twój Odkupiciel. [...]
17 Wszelka broń ukuta na ciebie będzie bezskuteczna.
Potępisz wszelki język, który się zmierzy z tobą w sądzie.*

Takie będzie dziedzictwo sług Pana

i nagroda ich słuszną ode Mnie -wyrocznia Pana.

Więc tutaj przeczytałem Księgę Izajasza rozdz. 54. A wiemy, że Księga Izajasza się wypełnia. I Księga Izajasza się bardzo wypełniła w trakcie przyjścia Jezusa Chrystusa na ziemię, gdzie było wszystko powiedziane tak bardzo, że Żydzi wydarli 53 rozdz. żeby go nie znać, ponieważ ten rozdział ukazuje ich niechęć poznania Chrystusa. I ten rozdział jest nieznan, i w ten sposób uważają się za doskonałych, bo go nie znają. Więc takie znaleźli wyjście - wydarli z książki rozdział i mówią: Panie Boże nie ma go, my nie wiemy co Ty od nas chciałeś.

Kiedyś się zastanawiałem nad tą sytuacją, czego tak naprawdę Żydzi szukają w Torze, jeśli już Chrystus przyszedł. Szukają jak siebie oszukać i jak powiedzieć Bogu, że oni robią dobrze, i oni znają inne wyjście i że wszystko jest w porządku. Szukają po prostu żeby się jakby z winy wydobyć, nie czując się winnymi. Jakby innego wyjścia, tak zastanawiam się nad tą sytuacją. A dlaczego się nad tym zastanawiałem.

Dlatego, że dla mnie Chrystus jest obecny, całkowicie, naprawdę z całą mocą, z całą świadomością, z całą potęgą. Więc spojrzałem, czego oni szukają. Chyba tylko tego, bo innego niczego szukać nie mogą, bo czego mogą szukać jak już jest znalezione. Tylko tego - jak uciec przed karą i jak udawać, że co innego jest tam.

Ale tutaj jesteśmy w tej chwili w tym jednoczeniu. Gdzie zauważacie państwo otwiera się całkowicie nowa droga, całkowicie nowa przestrzeń - przestrzeń wcielenia. Co to znaczy?

Nie chodzi mi o inkarnację w sensie tych wszystkich inkarnacji, które są. O inkarnację oczywiście, o wcielenie, ale nie w rozumieniu wcielenia rozumianego przez różnego rodzaju tak zwane ideologie. Ideologie mówiące tak naprawdę o kręgu wcieleń. Ja mówię o wcieleniu Chrystusowym, do którego każdy jest przeznaczony.

Jak już mówię, ci którzy szukają wcielenia borykają się z karmą. A chrześcijanie szukając Chrystusa, borykają się z grzechami, których już nie mają. Ponieważ zostali okłamani jedni i drudzy.

Zostali okłamani, bo Jezus Chrystus jest dla jednych jak i dla drugich. Bo jedni poszukują wcielenia doskonałego i tam znajdują Chrystusa. A chrześcijanie przez poszukiwanie Chrystusa odnajdują, wcielenia dokładnie tego samego, którego szukają buddyści, taoiści i hinduiści. I wszyscy inni, którzy tak naprawdę poszukują tajemnicy doskonałego wcielenia kiedy już nikt nie umiera, ale osiąga ostateczny stan doskonałości, gdzie mimo że wszystko przestaje istnieć, oni są w Bogu jedynym i mają pełnię istnienia i pełnię życia.

Ta droga która się w tej chwili objawia, jest drogą bardzo ciekawą. Ale tak bardzo ciekawą, że wymaga czego?

Wymaga tego - i przeczytam czego - Księga Daniela rozdz. 9:

24 Grzech obłożyć pieczęcią

i odpokutować występki,

a wprowadzić wieczną sprawiedliwość,

przypieczętować widzenie i proroka

i namaścić to, co najświętsze.

Czyli wymaga tego, bo to o czym rozmawiamy, nie zostało powiedziane. To jest w tej chwili objawione, jako tajemnica która jednoczy wszystkich, a nie była ona wypowiedziana, ona jest objawiona. Ona jest objawiona, bo tylko w ten sposób jest to wprowadzenie wiecznej sprawiedliwości; jest to odpokutowanie występków i na grzech nałożona pieczęć, aby położyć kres nieprawości.

Bo tylko przez doskonałe wcielenie następuje zakończenie tego wszystkiego i nowa droga, która jest właściwie jakże stara, jakże odwieczna. Bo to jest droga poszukiwania doskonałego człowieka. Ostatecznie doskonałego wcielenia. Przyjęcia Chrystusa, przyjęcia nas, którzy jesteśmy tutaj ukazani w Liście do Kolosan rozdz. 3: *4 Gdy się ukaże Chrystus, nasze życie, wtedy i wy razem z Nim ukazecie się w chwale.*

Proszę zauważyć, *gdy się ukaże Chrystus, nasze życie* - nowa nasza istota. My, którzy zostaliśmy stworzeni przez Boga Ojca w Chrystusie Jezusie, Nowym stworzeniem, które jest Nowym mieszkaniem dla nas, gdzie Chrystus poszedł je przygotować dla nas, Nowe mieszkanie. To jest Nowe mieszkanie.

A pamiętacie państwo, że upadli aniołowie, którzy upadli, odeszli, są nazwani - że pozostawili mieszkania Boże, mieszkania Pańskie i zstąpili na ziemię. Zostawili mieszkania Pańskie, czyli ciała duchowe.

A tu jest napisane, aby przyjąć Nowe ciało, czyli: *gdy się ukaże Chrystus, nasze życie, wtedy i wy razem z nim ukazecie się w chwale.*

Więc tutaj rozpoczyna się nowe osadzenie, nowe dążenie, nowe wiary ukazanie, a właściwie odwieczne ukazanie. Bo to jest to samo, całkowicie to samo, tylko ukazane że wiara nasza jest związana z tym - jak to św. Paweł mówi - że nie mamy grzechu. Postępujemy wedle wiary; jakiej wiary?

A no właśnie takiej, że nie widzimy swojej natury duchowej wedle ciała, czyli wedle widzenia, tylko wedle wiary. Wedle wiary jest ona doskonała, bo doskonałość ta nie jest dana przez nas, ani za naszą przyczyną. Ale doskonałość naszej duszy wynika z samego Chrystusa, z samego Boga, z samego Ducha Świętego; doskonałość duszy, doskonałość nas, doskonałość naszego istnienia. Dusza nasza jest doskonała, więc wedle wiary i wszelkich znaków na ziemi i na Niebie, mówimy: Jestem bez grzechu! Bo Stróżem mojej duszy jest sam Chrystus. On jest Stróżem mojej duszy. I moja dusza bez względu na wszystko co się dzieje dookoła, jest w dalszym ciągu bez

grzechu, ponieważ On ma ją w swoich rękach. Ona - *ja jestem z Chrystusem ukryty w Bogu*. Nikt nie jest w stanie do mnie dostąpić, ten który nie jest prawy. Tylko ten, który jest prawy. A prawy to jest ten, który jest ukazany: *Gdy się ukaże Chrystus nasze życie wtedy i wy razem z Nim ukażecie się w chwale*. Kol 3

On jest prawy. Tylko prawy człowiek, tylko człowiek który przyjął, stał się Człowiekiem Światłości. Przyjął człowieka nieśmiertelnego, czyli przyjął człowieka Życia. Przyjął człowieka Życia z Życia. Tego który został stworzony przez Boga Ojca w Chrystusie Jezusie dla dobrych dzieł, które Bóg z góry przygotował.

A tymi dziełami jest uratowanie naszej także wewnętrznej istoty, tylko dużo, dużo, że tak mogę powiedzieć, w sposób ludzki starszej od nas, ale z tego samego Ojca, więc siostry, ale jednocześnie żony.

Bo jeśli my, jak jest powiedziane w 1 Liście do Koryntian rozdz. 6 mamy być jednym duchem z Duchem Bożym: *17 Ten zaś, kto się łączy z Panem, jest z Nim jednym duchem*. To to Bóg powiedział do męża i żony: *Mężczyzna odejdzie od ojca i od matki, zjednoczy się ze swoją żoną i będzie jednym ciałem. Nie będzie wtedy już dwóch, ale jedno ciało*.

Mt 19, 5-6: *I rzekł: Dlatego opuści człowiek ojca i matkę i złączy się ze swoją żoną, i będą oboje jednym ciałem. 6 A tak już nie są dwoje, lecz jedno ciało*.

Czyli św. Paweł mówi o tej samej naturze. Czyli mamy się zjednoczyć z Bogiem, jednym Duchem się stać z Nim. A to mówi, że to się stanie z żoną, z kobietą i mężczyzną, staną się żoną i mężem, małżeństwem.

Więc w tym momencie Księga Izajasza znowu nam otwiera, że to jest żona Boga, czyli powstała z Jego natury wewnętrznej, z Jego Ducha. Więc nie mówi tu o gotowaniu i praniu i rodzeniu dzieci, bo tamta to jest ta, która nigdy nie rodziła. *Wesel się, śpiewaj o ta, która nigdy nie rodziłaś. Bo więcej ma dzieci ta, która nigdy nie rodziła, niż ta, która miała męża, która rodziła* - tam jest przedstawione.

Więc jest mowa o całkowicie nowej naturze, o tej naturze prawdy. Jesteśmy w tej chwili coraz głębiej w tej prawdziwej naturze, ale jedynie możemy ją zachować, proszę zauważyć, możemy ją jedynie zachować, jeżeli uwierzymy Bogu, dlaczego nas uśmiercił. Dlaczego uśmiercił naszą grzeszną naturę.

I wtedy uwierzemy, że uśmiercił grzeszną naturę, że w ogóle ją uśmiercił. I wtedy przyjmujemy przez wiarę Nowego człowieka, którym jesteśmy i który jest wtedy w pełni zdolny do wykonania dzieła, które w nas, na naszych oczach i razem z nami się dzieje, dla świata. Ponieważ z upragnieniem i utęsknieniem czeka cały wszechświat, aby to co przez niego zostało zrujnowane, aby ponownie powstało. I żeby ponownie dało im drogę, której już chcą. A dlaczego chcą?

Bo zobaczyli, że tam gdzie są jej nie ma. Dlatego ją chcą, bo tam gdzie są, jej nie

ma. I jedyne miejsce zostało tylko tutaj, które na początku zniszczyli, tak bardzo nie chcieli. Bo chcieli najpierw poznać wszystkiego tego, gdzie nie ma, aby później wyeliminować wszystko i chcieć tego, czego tak naprawdę nie poznali i gdzie jedynym jest miejscem tego, co chcą.

Ale oni chcą zrobić tak dlatego, że zobaczyli. I dlatego chcą uwierzyć. I czekają na tych, którzy nie widzieli a uwierzyli. Aby przez tych, którzy nie widzieli a uwierzyli, mogli dostąpić ci, którzy uwierzyli bo zobaczyli.

Dlatego jesteśmy tutaj w tym miejscu, a jednocześnie w całkowicie nowej przestrzeni. Jedynie możemy ją zachować w pełni, możemy z niej się wznosić, może się stać fundamentem tylko wtedy - kiedy uwierzymy Chrystusowi, że w Chrystusie jesteśmy Nowym stworzeniem. *Kto przebywa w Chrystusie jest Nowym stworzeniem. Stare przeminęło jest nowe.*

A to, że jest nowe, jest całkowicie pewne. Całkowicie pewne. Wedle wiary postępujemy, a nie wedle widzenia. Wedle wiary wiemy, że jesteśmy bez grzechu. Jeśli będą was wytykać palcami to powiedzcie, chyba nas wytykają z powodu świętości naszej; dlatego, że widzą w nas świętość. A oni będą krzyczeć: Chyba nie, chyba grzechy!

- Ale jakie grzechy? To wy macie grzech, jeśli pokazujecie, że Chrystus jest grzesznikiem. Chrystus nie jest grzesznikiem. Ponieważ ja nie jestem bez grzechu sam z siebie, ale jestem bez grzechu z powodu Chrystusa, któremu uwierzyłem, i z powodu wiary w dar i w Jego dzieło, jestem bez grzechu. Bo to Jego dar, Jego władza, Jego moc, Jego potęga uczyniła mnie bezgrzesznym - List Gal 2: 21 *Nie mogę odrzucić łaski danej przez Boga. Jeżeli zaś usprawiedliwienie dokonuje się przez Prawo, to Chrystus umarł na darmo.*

Ale wiemy, że to nie jest prawda. Ponieważ my wiemy, że wedle wiary nie mamy żadnego grzechu. **I dlatego postępujemy wedle wiary, chodząc w chwale Chrystusa, bo On jest święty. I bądźcie świętymi, bo On jest święty.**

Oddaję państwa Bogu Ojcu w opiekę, przez miłosierdzie Boże.